Cena numeru mk. 100.000.

Nr. 8. Czwartek 10 stycznia 1924 roku. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

mk. 1.600.000.

Z odnoszeniem miesięcznie: mk. 1.900.000

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: mk. 1.900.000

Z przesyłką pocztową: mk 2.000.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 3.200.000.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. ‖ Będzin, Małachowskiego 7. ‖ Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. ‖ Katowice, Szopena 4.

KOLONIŚCI NIEMIECCY.

Warszawa, 10 stycznia.

Zdawałoby się, że są kwestje tak proste i jasne, że ich stanowczo nie potrzeba dowodzić, bo zrozumie je każdy. Praktyka stwierdza jednak, że rzecz ma się inaczej i że niema na świecie tak prostego, tak niewątpliwego pewnika, którego przy odpowiedniej dozie złej woli nie dałoby się zagmatwać i otoczyć całym szeregiem wątpliwości. Do tych właśnie prostych zupełnie, a jednak gruntownie wypaczonych kwestji należy sprawa kolonistów niemieckich pod byłym zaborem pruskim.

Rzecz jest jasna. Rząd niemiecki w celu zgermanizowania kraju postanowił wydrzeć ludności polskiej najmocniejszy grunt z pod jej nóg, a mianowicie ziemię i cel ten osiągnął przez wydanie szeregu praw wyjątkowych, przez wykładanie na ten cel miljardowych sum ogólno-państwowych i wogóle drogą gwałtów, przeciwko którym mniejszość polska była o tyle bezsilną, że nie mogła przeszkodzić ubraniu tych gwałtów i krzyczących nadużyć w formy pozornie prawne. Ostatecznie faktem jest niezbitym, że jeśli nawet pewna część ziemi polskiej przeszła w ręce niemieckie w drodze dobrowolnych tranzakcji, to ta „dobra wola" polaka, oddającego swą ojcowiznę we wrogie mu ręce, była w ogromnej ilości wypadków wynikiem owych prześladowań i gnębienia ludności polskiej, która przy największych nawet wysiłkach, pracy i zabiegliwości, nie mogła utrzymać ziemi wydzieranej jej we wszelki sposób.

Odrodzona Polska zastała na swej ziemi olbrzymią ilość tych najeźdźców, w których rękach do dziś dnia pozostaje z górą 50 proc. całego obszaru w woj. poznańskiem i pomorskiem. Wyczerpujące i szczegółowe dane co do położenia niemców znajdzie czytelnik w niezwykle interesującej pracy wybitnego prawnika Kazimierza Kierskiego, p. t. „Prawa mniejszości niemieckiej w Polsce", Poznań, nakładem związku obrony kresów zachodnich.

Jest więc rzeczą naturalną i ze wszech miar konieczną, aby polacy, t. j. rząd i społeczeństwo, odzyskawszy należne im prawa gospodarowania w swym kraju, przedewszystkiem usunęli zeń tych, którzy tu drogą gwałtu osiedli. Aby wydarli z rąk wrażych zrabowaną ziemię i przywrócili ją prawemu właścicielowi — Polsce. Tego wymagały, obok poczucia prostej sprawiedliwości (redde, quod debes!) wszelkie inne względy, tak samo gospodarcze, jak strategiczne, kulturalne et.c. i niema ani jednej przyczyny, która mogłaby nam nakazać cierpieć tych przybłędów, jawnie wrogo przeciwstawiających się wszelkim poczynaniom, wszelkim dążeniom i prawom państwowości polskiej.

Niestety jednak, dyplomatyczna walka, którą niemcy w znacznym stopniu wygrali po pobiciu ich orężnem, skrępowała nas niesłychanie silnie i zaledwie w minimalnej części pozwolono nam korzystać z naturalnego prawa każdej pojedynczej czy zbiorowej jednostki, czem jest odebranie zrabowanej własności.

Ale my, w jakimś obłędnem oszołomieniu zasadami pseudo-tolerancji jakiejś, czy niedołęstwa, nie skorzystaliśmy nawet w minimalnej części z tych mizernych okruchów praw, jakie nam dał traktat wersalski w stosunku do niemców-kolonistów. Odebraliśmy od niemców właściwie to tylko, co oni sami dobrowolnie w chwili pierwszego popłochu nam sprzedali, oczywiście za dobre pieniądze. Komitet likwidacyjny w Warszawie ze swą ekspozyturą w Poznaniu ograniczył się prawie jedynie do zatwierdzania tranzakcji prywatnych, a w zakresie pracy, do której był obowiązany, t. j. w sprawie przymusowego zlikwidowania tej dawnej części posiadłości, którą traktat wersalski oddał nam do dyspozycji, nie zrobił literalnie nic prawie. Przez pierwsze trzy lata bowiem nie zlikwidowano ani jednego majątku i ani jednej osady, a gdy zabrano się wreszcie do tego pod presją opinji, poprowadzono sprawę w najwyższem stopniu opieszale i nieudolnie. Jak dotąd, zlikwidowano jakieś minimalne tylko posiadłości i to w warunkach jaknajniekorzystniejszych dla skarbu polskiego i dla nabywców polaków.

Wogóle, dzięki niepojętej opieszałości doczekano się czasów stokroć gorszych dla tego rodzaju spraw. To, co można było odrazu w ciągu pierwszego roku załatwić bez wszelkich trudności, dziś natrafia na przeszkody istotnie znaczne, którym jednakowo przeciwnicy likwidacji tendencyjnie nadają rozmiar nieskończenie większe.

Szereg spraw, wytoczo

nych wbrew wszelkim prawom przed ligą narodów, spowodował, że organizacja ta ośmiela się nawet na protegowanie własności niemieckiej wobec ewentualnych uszczupleń jej na drodze reform rolnych.

Niemcy doszli do takiej buty i bezczelności, że mieli odwagę wystąpić na forum międzynarodowem i występują wciąż na łamach swej prasy z żądaniem, aby reforma rolna nie dotykała posiadłości niemieckich, bo to może o s ł a b i ć żywioł niemiecki na kresach zachodnich!

Ze strony władz polskich nieodzowną jest rzeczą natychmiastowe jasne postawienie sprawy i kategoryczne usunięcie tych wszystkich kolonistów, którzy mogą być usunięci. Reforma zaś rolna przedewszystkiem winna objąć posiadłości niemieckie, bo w interesie dobrobytu, całości i bezpieczeństwa polskiego, potrzebne nam jest na zachodniem pograniczu wzmocnienie nie niemieckiej, lecz polskiej własności ziemskiej.

Włodzimierz Dworzaczek.

Kto będzie płacił podatek majątkowy?

Sosnowiec, 10 stycznia.

Przepisy wykonawcze o wymiarze i poborze podatku majątkowego dzielą się na cztery grupy płatnicze, co wynika z natury posiadanego majątku.

Istnieje przeto grupa:

1) nieruchomości wiejskich;

2) nieruchomości miejskich;

3) przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, podzielonych na dwa działy — mianowicie: a) przedsiębiorstwa, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, i b) przedsiębiorstwa, takich ksiąg nie prowadzące;

wreszcie grupa 4) pozostałych płatników, posiadających jakikolwiekbądź majątek ruchomy w kapitałach, urządzeniu domowem lub t. p.

Podatnik, rozporządzający majątkiem, rozmieszczonym po wszystkich tych grupach, łącznie od całości opłaca podatek.

Jakkolwiek w niniejszym przeglądzie interesuje nas przedewszystkiem sfera płatników miejskich, to nie zawadzi jednak poddać rozpatrzeniu zasady szacowania majątków ziemskich. Tak są bowiem niezwykle — oryginalne...

Już na wstępie rzuca się w oczy sposób szacowania gruntów. Jeden hektar (t. j. 1 i trzy czwarte morga) najlepszej roli oszacowany jest przeciętnie na 690 zł. fr., najgorszej na 7 i pół franka, roli uprawnej. Jeśli zaś wziąć pod uwagę przeciętną wartość szacunkową wszelkich rodzajów gruntów wogóle, a więc łąk i pastwisk, to jeden hektar szacuje się przeciętnie na 341 zł. franków.

Przed wojną przeciętna wartość jednego hektara wynosiła (wedle Romera) w całej Polsce 450 złotych koron, czyli 473 zł. franków. Za podstawę takiego oszacowania służyły ceny wyjątkowo niskie, bo pobierane przez bank włościański (ziemie b. zaboru rosyjskiego) lub też oznaczane przy sposobności licytacji, przedsiębranej przez towarzystwa kredytu ziemskiego. Można śmiało twierdzić, że te sposoby szacunku niezwykle ostrożnego, doceniały w najlepszym razie do połowy wartości obiegowej gruntów. Nie popełni się więc żadnej przesady, przyjmując przeciętną wartość przedwojenną gruntów w Polsce na 950 zł. franków za hektar.

Tymczasem przepisy wykonawcze przyjmują zaledwie nieco więcej niż trzecią część tej wartości przedwojennej!

Demagogja podatkowa, która jest główną winowajczynią naszej nędzy walutowej, podstawiła tu jeszcze raz nogę wysiłkom uzdrowienia skarbu, jeszcze raz wywiesiła drażniącą flagę niesprawiedliwości społecznej, która jest najniebezpieczniejszą miną, podkładaną pod fundamenty państwa.

Jeszcze jaskrawiej kaleczy zasadę słusznej oceny majątku sposób szacowania wartości budynków i inwentarzy. Wedle rozporządzenia stanowią one 20 proc. wartości szacunkowej ziemi; 10 proc. przypada mianowicie na budynki, a dziesięć na inwentarze, żywe i martwe. Tymczasem kapitał budynkowy przedstawia tem większą wartość, im obszar gospodarstwa jest mniejszy, im mniej jest łąk w stosunku do ziemi ornej. A taki właśnie jest typowy układ gospodarstw włościańskich...

Kapitał budynkowy przedstawia również tem większą wartość, im cena gruntów jest niższa. Wedle tych samych zasad wartość budynków przedstawia 20 do 40 proc. wartości gruntów. U nas przy niesłychanie niskiej ocenie ziemi ustalono wartość budynków na jedną dziesiątą część wartości gruntów!

Nie inaczej ma się rzecz i z szacunkiem inwentarza. Wedle badań niemieckich wartość inwentarza martwego i żywego wynosi przeciętnie niemal 37 proc. wartości gruntów. Dla całych Prus ustalono tę samą wartość na 42 i to dla gospodarstw od 100 do 150 hektarów powierzchni. Jeśli się weźmie pod uwagę, przesycenie naszych gospodarstw włościańskich inwentarzem żywym, to okaże się, że przeciętna obu powyższych danych, t. j. 40 proc. wartości gruntu, nie jest bynajmniej przesadnem określeniem wartości inwentarza tychże gospodarstw, zwłaszcza przy tak niskiej ocenie ich ziemi. Tymczasem rozporządzenie wykonawcze nakłada na inwentarz tylko 10 proc. wartości szacunkowej gruntu!

W tem oświetleniu wystąpi tem jaskrawiej gilotyna szacunkowa, zastosowana do oceny własności ruchomej miejskiej, szczególniej zaś kupieckiej.

(D. c. n.).

Wieści ważne.

Berlin, 9-I (PAT).

„Vorwaerts“ uważa memorjał bawarski za dowód zupełnego wewnętrznego rozdarcia Niemiec. Zjednoczenie całkowite było niemożliwe w epoce Bismarcka z powodu oporu mniejszych i większych dynastów. Obecnie różne państewka, a właściwie miasta z przyległemi terytorjami mają zatrzymać swoje szczeble suwerenności państwowej dlatego, że rządą w nich jacyś prowincjonalni władcy. Konstytucja weimarska wzmocniła wewnętrznie Niemcy i dlatego każda próba obalenia konstytucji obecnej jest zbrodnią narodową. Socjaliści chcą jednolitej Europy, a jednolitość Europy nie może istnieć bez jednolitości Niemiec.

Berlin, 9 I (A.W.).

Przesilenie w Saksonji nabrało form skomplikowanych. Kongres socjalistów w dn. 6 b. m. polecił obecnemu premjerowi ustąpienie z tejże godności. Ponieważ jednak został on wybrany i zaprzysiężony przez sejm, musi pełnić swe obowiązki do czasu mianowania następcy.

Berlin, 9 I (A.W.).

Minister obrony krajowej wygłosił w Wirttembergji mowę, w której oświadczył, że zbliżenie francusko rosyjskie jest niebezpieczeństwem, obejmującem Niemcy w dwa ognie i dlatego polityka Niemiec główny swój wysiłek powinna skierować ku takiej polityce gospodarczej wobec Rosji, któraby zapobiegła temu niebezpieczeństwu.

Berlin, 9 I (A.W.).

„Frankfurter Zeitung“ dowodzi, że przymierze francusko-czeskie jest wyrazem aktywności w polityce, której wyznawcą jest Benesz. Min. Benesz oświadczył dziennikarzom, że w polityce stanowisko negatywne mści się fatalnie.

Ochrona lokatorów.

Komisja prawnicza przyjęła w trzeciem czytaniu art. 2 projektu ustawy o ochronie lokatorów. Z pod mocy ustawy wyjęto lokatorów państwowych budynków, potrzebnych na cele kolejowe, oraz zajętych przez wojsko, jeżeli mieszkanie w tych budynkach osób prywatnych przedstawia niebezpieczeństwo dla obrony państwa.

Wyjęto z pod ustawy kabarety i varietes, przyznano natomiast prawo ochrony teatrom.

Reglamentacja dewiz utrzymana.

Ze źródła miarodajnego dowiadujemy się, że pogłoski o mającym nastąpić zniesieniu obowiązku reglamentacji dewiz nie mają poważnych podstaw. Natomiast wiarogodnem jest tylko, że przepisy dewizowe zostaną w najbliższej przyszłości poddane rewizji i ewentualnie wprowadzone będą pewne zmiany.

Oszczędności w złotych polskich.

Pocztowa kasa oszczędności wznawia od 1 lutego przyjmowanie oszczędności w złotych polskich. Wszystkie urzędy pocztowe będą przyjmowały wkładki do wysokości 100 złotych jednorazowo. Wypłaty doraźne ograniczone będą do 10 zł. dziennie na jedną książeczkę.

Minister Grabski o poprawie.

Warszawa 9 stycznia.

Na posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej senatu, minister skarbu p. Grabski w przemówieniu swem oświadczył, że mimo wszelkich pozorów zewnętrznych sytuację można oceniać optymistycznie.

Pan Grabski jest zdania, że wpływy z podatku majątkowego i dochodowego oraz sprzedaż pewnych objektów państwowych, pozwolą na wstrzymanie druku banknotów.

Sytuacja obecna, według ministra, jest lepszą niż kiedykolwiek.

Minister ma zapewniony przypływ walut zagranicznych.

Z tych względów minister nie podjął żadnej interwencji wobec zwyżki dolara.

P. Grabski przewiduje poprawę jeszcze w bieżącym miesiącu.

W sprawie zamachu na więzienie wojskowe.

Warszawa, 9 stycznia.

Poszukiwania wspólników, pochwyconego przed więzieniem wojskowem szewca Wasilewskiego, który chciał dokonać zamachu na więzienie celem uwolnienia skazanych na śmierć komunistów Bagińskiego i Wieczorkiewicza, trwa w dalszym ciągu. Na razie aresztowano jednego wspólnika, którego osobistości nie zdołano ustalić. Wewnątrz więzienia prowadzą śledztwo władze wojskowe.

Zachodzi podejrzenie, że wspólnicy Wasilewskiego działali w porozumieniu z ludźmi, znajdującemi się w gmachu więziennym. Jest nadzieja, że obecne dochodzenia i aresztowania doprowadzą do ujęcia całej organizacji komunistycznej.

* * *

W uzupełnieniu wiadomości z przebiegu śledztwa w sprawie zamachu na więzienie wojskowe, telefonuje nasz korespondent z Warszawy:

Ubiegłej nocy śledztwo doprowadziło do domu nr. 13 przy ul. Walców, gdzie urządzono w mieszkaniu niejakiego Kucharskiego, z zawodu szewca, i dało sensacyjny wynik. Znaleziono tam wśród podejrzanych dokumentów cały arsenał broni, mianowicie: znaczną ilość rewolwerów i ręcznych granatów. Kucharskiego aresztowano.

Konferencja p. Grabskiego z ang. doradcami.

W prezydjum rady ministrów odbyła się dłuższa konferencja premjera Grabskiego z angielskiemi doradcami skarbowymi, którzy po wyjeździe p. Younga prowadzą dalej pracę w Polsce.

Rozmowa dotyczyła realizacji planów finansowych, przedstawionych izbie przez premjera Grabskiego. Obaj rzeczoznawcy przedstawili rezultaty swych prac i zwracali uwagę na sposób kontroli przy poborze podatków.

Ściąganie drugiej raty na poczet podatku majątkowego.

Minister Grabski zwołał na dziś konferencję znawców skarbowych z łona ciał ustawodawczych i z poza parlamentu, celem porozumienia się z nimi w sprawie zarządzeń, które w najbliższym czasie ma zamiar wydać.

Pierwszym zarządzeniem ministra skarbu będzie rozporządzenie w sprawie ściągnięcia drugiej raty podatku majątkowego.

Ambicje marsz. Piłsudskiego.

Prezydent Rzeczyp. zajął wobec nich odmowne stanowisko.

Warszawa, 8 stycznia.

Dzisiejszy „Kurjer Poranny“ podaje wiadomość, że wczoraj wieczorem zapadła odmowna decyzja prezydenta Rzeczypospolitej na propozycję ministra wojny gen. Sosnkowskiego co do mianowania Józefa Piłsudskiego szefem sztabu generalnego.

Do tej wiadomości należy dodać co następuje: Już od chwili powołania do steru gabinetu p. Grabskiego co pewien czas wysuwana była przez pewne sfery sprawa powołania Piłsudskiego do armji. Sytuacja była zagmatwana, a min. spr. wojsk. Sosnkowski pod presją wysuwał kandydaturę Piłsudskiego na s z e f a sztabu. Wostatnich dniach odbyły się narady, z udziałem Piłsudskiego który domagał się powierzenia mu niepodzielnego kierownictwa wojskiem. Najwyższe sfery polityczne w kraju nie godziły się na żadne przesunięcia na najwyższych stanowiskach wojskowych. Aby ambicję Piłsudskiego zaspokoić, zaproponowano mu objęcie stanowiska prezesa ścisłej rady wojennej. Piłsudski propozycję tę odrzucił i domaga się stanowiska szefa sztabu. Na to jednak nie chciano się zgodzić.

ZE ŚLĄSKA.

Sprawa izby handlowej śląskiej. W Katowicach powstanie niebawem, za zgodą ministerjum handlu i przemysłu jakoteż ministerjum sprawiedliwości, izba handlowa przy Katowickim sądzie powiatowym. Sędziowie składać się będą z kupców fachowych, obeznanych z miejscowymi stosunkami handlowo - i przemysłowo - gospodarczymi. Równocześnie planowane jest utworzenie, przy sądzie okręgowym katowickim, izby handlowej śląskiej z zakresem działalności na cały obszar województwa śląskiego.

Z rady miejskiej w Katowicach. Hakatystyczna rada miejska katowicka zebrała się w piątek, celem powzięcia ważnych uchwał; z powodu jednak nieprzybycia potrzebnej ilości radnych, musiała posiedzenie odroczyć do piątku, godz. 5 po poł. Radni polacy, jak wiadomo, bojkotują posiedzenia rady z tego powodu, że przewodniczący i sekretarze nie władają dostatecznie językiem polskim, a polaków na stanowiska te dopuścić nie chcą. Mające się odbyć w piątek posiedzenie, według zapowiedzi, powziąć ma uchwałę bez względu na liczbę obecnych radnych. Jest to jawne lekceważenie polaków. Urząd wojewódzki powinien — raz skończyć z butą germańską — na zasadzie istniejących praw rozwiązać radę miejską w Katowicach i rozpisać nowe wybory, jakoteż przeprowadzić powiększenie Katowic przez wcielenie do nich wielkich gmin sąsiednich.

Skargi na kolej. Niektóre kategorje urzędników kolejowych, w ostatnich dniach próby, gdzie z powodu śnieżycy i innych przeszkód technicznych należałoby dać szczególniejszy dowód swej inteligencji i sprawności, a chociażby i dobrej woli, wystawiły sobie świadectwo jaknajgorsze. Tutejsza hakatystyczna „Kattow. Ztg.“ irytuje się już tem, że w poniedziałek, między 6 a 10 wieczorem, na dworcu katowickim aż trzy razy sygnalizowano publiczności odjazd pociągów do Bytomia, skazując publiczność na kilkogodzinne czekanie na mrozie, gdyż pociągi tak późno sygnalizowano, że publiczność, za każdym razem, opuszczająca na sygnał ten poczekalnię, widziała już tylko zdala czerwone światełko odjeżdżającego pociągu. Skargi „Katowicerki“, która nazywa wypadki te „bezwzględnością kolei żelaznej“, bezwątpienia

są słuszne, ale cóż mówić w takim razie, np. o kolei sosnowieckiej, gdzie w tych czasach wogóle nie oznajmia się publiczności, ani przyjazdu, ani odjazdu pociągów, gdzie publiczność całemi godzinami marznąć musi w oczekiwaniu pociągu na peronie lub w nieogrzanych wagonach pociągu bez parowozu, który dawno był już być powinien na miejscu przeznaczenia. W Katowicach przynajmniej o tyle jest lepiej, że pasażerowie do ostatniej chwili mogą pozostawać w ciepłej poczekalni i, dopiero na chwilę przed odjazdem pociągu, światło elektryczne na białym ekranie (alarm dzwonka elektrycznego) wskazuje czas i kierunek odjeżdżającego pociągu, oszczędzając publiczności w ten sposób daremnego czekania na zimnem powietrzu.

Ofiary mrozu. Wskutek silnego mrozu, w Katowicach wydarzyły się cztery wypadki śmierci przez zmarznięcie; pomiędzy zmarzłemi jest jedna kobieta. Nazwiska zmarzniętych zdołano stwierdzić w dwuch wypadkach.

Wybuch. Pomiędzy domami familijnemi przy ulicy Bytomskiej w Bańgowie wybuchł nabój dynamitowy, porzucony przez nieznanych sprawców. Wybuch był tak silny, iż 40 szyb w okolicznych domach zostało wybitych, a mury bardzo poważnie uszkodzone. Ofiar w ludziach nie było.

zajmował się na kresach szczególnie silnie badaniem nie tak pisma św. — jak dyzlokacją naszych wojsk, składów amunicji i t. p. obiektów wojskowych.

W obecnej chwili Bednarczyk—Szadkowski znalazł już tyle zasłużony wypoczynek w murach więzienia nowogródzkiego.

Kupno fabryki papierosów „Patria" przez państwo. Dnia 31-go grudnia 1923 roku została zawarta pomiędzy radą nadzorczą i zarządem fabryki papierosów „Patria" Ganowicza i Wielkińskiego tow. akcyjne w Poznaniu a państwowym monopolem tytuniowym, reprezentowanym przez dr. Głowackiego i dyrektora monopolu pana Bełzę-Ostrowskiego umowa, mocą której całkowity majątek aktywny i pasywny firmy przechodzi z dn. 1-go stycznia 1924 r na rzecz skarbu polskiego. Cena wykupu wynosi równowartość 1.575.000 franków szwajcarskich czyli 1.764 miljardy marek polskich, tak że akcjonarjusze otrzymają za swoje akcje równowartość 4 i pół franka szwajcarskiego, czyli obecnie około 5 miljonów marek za akcję. Umowa ta zostanie przedłożona do zatwierdzenia walnemu zgromadzeniu.

Echa sprawy Weissa i Rulskiego. Warszawski sąd apelacyjny pod przewodnictwem wiceprezesa Orłowskiego rozpatrywał skargę apelacyjną J. Weissa i P. Rulskiego, skazanych w końcu września r. ubiegłego na 5 lat więzienia za oszustwo w banku handlowym w Warszawie.

Obronę wnosili adwokaci: Nowodworski, Ettinger i Sterling.

Po kilkogodzinnej rozprawie sąd zmniejszył obu oskarżonym karę o 1 rok.

Oskarżonym zatem pozostaje jeszcze do wysiedzenia 2 lata i 4 miesiące.

Mecenas Nowodworski w imieniu Rulskiego prosił o zmianę środka zapobiegawczego na kaucję, gdyż kilka dni temu zmarł ojciec podsądnego, koniecznem więc jest uregulowanie interesów spadkowych przez tegoż.

Sąd nie przychylił się do tej prośby.

Tragedja rodzinna. Ogromne wrażenie wywołała w Białymstoku straszna tragedja, której uległa wśród kolonji rosyjskiej rodzina Telnickich. Przy ul. Warszawskiej zajmował mieszkanie b. generał armji carskiej 76-letni Telnicki, jeden z wybitnych sztabowców z żoną 38-letnią Marją. W dniu nowego roku do Telnickich przybył stary przyjaciel Akimow. Gdy towarzystwo znajdowało się przy herbacie, w pewnej chwili rozległy się dwa strzały. Telnicki strzelił, mierząc pierwszy strzał do Akimowa, drugim raniąc żonę swoją w pierś, poczem udał się do swojego pokoju, gdzie po napisaniu listu, zawierającego ostatnią jego wolę, strzałem rewolwerowym roztrzaskał sobie głowę. Akimow został zabity na miejscu, żona Telnickiego zmarła wskutek upływu krwi.

Z kraju.

Wybuch pocisku w fabryce. W fabryce metalurgicznej Kryśkiewicza w Mławie, skutkiem wrzucenia do kotła starego żelaza, w którem znajdował się duży pocisk armatni, nastąpiła eksplozja.

Wiązania żelazne oraz cegły poraniły ciężko dwuch robotników, a spadające odłamki rozerwanego kotła zabiły dwuch robotników.

Stan zdrowia rannych budzi poważne obawy.

Pod habitem pijara—szpieg. Na męczeńskich rubieżach wschodnich Rzplitej ukazał się swego czasu anioł opiekuńczy, w postaci księdza-misjonarza, nazwiskiem Szadkowski.

Ks. Szadkowski szczególnie znać umiłował skroplone potylekroć krwią i łzami nasze kresy—skoro, jak pielgrzym ubogi, osiadał w lichych miasteczkach i siołach pogranicznych, niosąc strapionej, nieuleczonej jeszcze z ran powojennych ludności słowo Boże i pociechę.

Niebawem zasłynął też na całą okolicę jako pierwszorzędny kaznodzieja i żarliwy sługa Boży. Popularność jego wzrastała z dnia na dzień.

Nowogródek, Raków, Mir, Horodyszcze, Nieśwież, Stołpce—oto etapy znojnego posłannictwa świątobliwego męża.

Można też sobie wyobrazić zdumienie i zgrozę wiernych owieczek, gdy po solennem nabożeństwie w kościele stołpeckim—aresztowano bogobojnego kapłana.

Dłuższy czas prowadzone przez policję dochodzenie ustaliło, że „ksiądz Szadkowski" — nie jest bynajmniej Szadkowskim i co więcej nie jest zgoła kapłanem.

Rzeczywiste jego nazwisko brzmi Bednarczyk, zawód dawny — były piekarz, zawód ostatni — szpieg bolszewicki.

Stwierdzono dalej, że jako piekarz Bednarczyk—pracował ongi uczciwie w rodzimem mieście — Krakowie, że później tamże był posługaczem w zakonie ks. pijarów, że wreszcie już jako gorliwy „misjonarz", Szadkowski

Wieści z województwa.

Paskarz pod kluczem

Kielce w styczniu.

Kierownik komisarjatu p. p. m. Kielc na skutek konfidencjonalnych informacji udał się do jadłodajni Michała Ostrowskiego przy ul. Plac-Wolności Nr. 3 i dokonał rewizji.

Michał Ostrowski w swej jadłodajni w sprzedaży słoniny nie miał wcale, a gdy udano się do piwnicy, znaleziono tam ukrytą w dobrym miejscu i zamagazynowaną słoninę w ilości 281 kg. i sadła w ilości 302 kg. Michał Ostrowski pomimo, że miał świadectwo przemysłowe na jadłodajnię, to jednakże bez zezwolenia władz skarbowych miał w tejże jadłodajni sklep z wędlinami od samego początku jej otwarcia i sprzedawał je wszystkim konsumentom, we wszystkie święta, niedzielę jak również w dnie powszednie do godz. 23 ej.

W toku dochodzenia stwierdzono, że Ostrowski uprawiał potajemny ubój świń w podwórku tegoż domu.

Ustalono również, że Michał Ostrowski ze swojej kuchni łączącej się z mieszkaniem i jadłodajną urządził potajemną masarnię i wyrabiał wszystkie wyroby masarskie w warunkach antisanitarnych. Ustalono też na zasadzie zeznań świadków iż Ostrowski odmawiał sprzedaży słoniny. Ostrowski uprawiał potajemną sprzedaż alkoholu na miejscu i do domów, przy rewizji znaleziono na strychu tegoż domu, należącego do Ostrowskiego wśród różnych rupieci i rozwieszonej suszącej się bielizny 6 skrzynlach rozpieczętowanych 175 butelek wódki mocy 45 proc. i 226 butelek tejże wódki mocy 45 proc. W czasie rewizji znaleziono też moc manufaktury, gromadzonej od dłuższego czasu w celach spekulacyjnych. Manufaktura ta była ukryta częściowo w jadłodajni, a częściowo w mieszkaniu.

Według zebranych informacji Ostrowski od dłuższego czasu prowadził handel lichwiarsko-spekulacyjny, na którym dorobił się majątku ziemskiego, który zakupił w Potoku (pow. stopnicki.)

Sprawę o spekulacje i nadużycia przekazano prokuratorowi osobę zaś Ostrowskiego zabezpieczono uwięzieniem.

W czasie akcji przedwyborczej do sejmu, Ostrowski należał do „wyzwoleńców", lecz z powodu niepomieszczenia go na liście kandydatów, przeszedł do grupy ks. Okonia, gdzie umieszczono go na pierwszym miejscu, na liście senatorskiej.

W Kielcach był on głównym obecnie przedstawicielem grupy ks. Okonia.

W spelunce swej uprawiał gorącą agitację, jednając Okoniowi włościan, za pomocą wódki „którą mógł raczyć obficie.

Także polityk!!

Odznaczenia. Prezydent państwa nadał p. dr. Adamowi Kroeblowi, zastępcy wojewody kieleckiego odznaki krzyża oficerskiego orderu „Odrodzenia Polski" w uznaniu zasług położonych dla Rzeczypospolitej na polu działalności państwowej — Także odznaki otrzymał p. Zygm. Strzeszewski, obecny starosta radomski „za zasługi na polu pracy zawodowej".

Poprzednio ogłoszono o nadaniu orderów „Polonja Restituta" naczelnikom wydziałów kieleckiej izby skarbowej p. p. Petzowi i Majewskiemu.

Dla wiadomości „Gaz. Kiel." dodaje, że p. starosta Z. Strzeszewski jest ziemianin i zapewne zwrot o zasługach zawodowych tyczy się tego pola pracy.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Zmiany w gabinecie.

Warszawa, 9 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry"). Koła polityczne omawiają możliwość zmian personalnych w gabinecie. Minister pracy, Darowski wyjeżdża na przyjęte poprzednio stanowisko posła polskiego w Moskwie. Wobec tego teka ministra pracy będzie wakować.

Żaden kandydat do teki ministra pracy nie został jeszcze wysunięty. Sprawa teki, ministra spraw wojskowych również jest obecnie tematem rozmów w kołach politycznych. Sprawa obsadzenia stanowiska szefa sztabu generalnego przez marszałka Piłsudskiego nie jest jeszcze załatwiona, wobec żądań, wysuniętych przez p. Piłsudskiego.

Prezydent Rzplitej, p. Wojciechowski wydelegował do marszałka Piłsudskiego, ministra oświaty, prof. Miklaszewskiego, który wręczył p. Piłsudskiemu list prezydenta wzywający go do objęcia generalnego inspektoratu armji. Prezydent Rzplitej zapowiada w liście zmiany w projekcie ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych.

Obrady komisji budżetowej senatu.

Warszawa, 9 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry"). Komisja skarbowo budżetowa senatu obradowała od wczoraj nad pełnomocnictwami rządu w sprawie sanacji skarbu. Dyskusję ogólną ukończono. Z przebiegu jej można wnioskować, że sprawa uchwalenia pełnomocnictw dla rządu nie natrafi na opozycję. Dyskusja dotyczyła realności budżetu ze względu na fluktuację marki i na stosunek jej do obcych dewiz.

Otwarcie konferencji kolejowej w Warszawie.

Warszawa, 9 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry"). Jutro zostaje otwarta w Warszawie międzynarodowa konferencja kolejowa. Konferencja ta ma na celu ustalenie komunikacji bezpośredniej między Bałtykiem a morzem Śródziemnem.

Echa aresztowania bombiarza.

Warszawa, 9 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry") W związku z udaremnieniem zamachu bombowego na więzienie wojskowe przy ul. Długiej, dokonano wczoraj i dzisiaj całego szeregu aresztowań wśród młodzieży, należącej do związku młodzieży komunistycznej.

Szczegółowe wyniki dotychczasowej akcji trzymane są w tajemnicy.

Samoobrona przed zdzierstwem.

Warszawa, 9-I (A.W.)

„Przegląd Wieczorny" występuje z projektem samoobrony społecznej przed nieusprawiedliwioną drożyzną, dając hasło powstrzymania się od czynienia wszelkich zakupów rzeczy niekoniecznych, przynajmniej do pierwszego lutego, aby kupcy zmuszeni do płacenia podatku majątkowego obniżyli ceny.

Nowe listy zastawne.

Warszawa, 9-I (A.W.).

W ministerjum skarbu odbyła się wczoraj konferencja z przedstawicielami towarzystwa kredytowego ziemskiego w sprawie wypuszczenia nowej serji listów zastawnych, opiewających na złote polskie. Miałoby to na celu przedewszystkiem ułatwienie stowarzyszonym płacenia podatku majątkowego.

Ten, co tworzył legjony Nr. 2.

Warszawa, 9-I (A.W.).

B. tytularny podpułkownik rosyjski i naczelnik legjonu polskiego z r. 1914 w armji rosyjskiej, Witold Gorczyński, ogłosił w „Gazecie Warszawskiej" list otwarty, wzywający w imię sprawiedliwości osoby, które stawiają mu zarzuty natury formalnej, jak należenie do ochrany, moskalofilstwo, czerpanie korzyści finansowej z organizacji legjonów, aby podały dowody rzeczowe do zarządu i gniazda sokołów w Warszawie, przed którym Gorczyński dobrowolnie postawi się w stan oskarżenia.

Losy „Poradnika językowego".

Warszawa, 9-I (A.W.).

Prof. Roman Zawiliński obwieścił w dziennikach krakowskich, że z powodu trudności wydawniczych, zmuszony jest zawiesić „Poradnik językowy".

Frank waloryzacyjny na dziś.

Warszawa, 9-I (A.W.).

Frank waloryzacyjny na dzień 10 stycznia został ustalony na 1.950.000 mk. p.

Potwierdzenie wywłaszczenia.

Warszawa, 9-I (A.W.).

Ministerjum kolei ogłosiło wykaz linji i stacji normalno-torowych, na których wywłaszczenie gruntów dokonane przez byłych okupantów ma być utrzymane w mocy.

Dekoracja króla włoskiego.

Rzym, 9 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry“). Poseł polski w Rzymie p. Zaleski w towarzystwie attache wojskowego, pana Morstina udekorował króla włoskiego orderem „Virtuti Militari“. Po dekoracji król rozmawiał z przedstawicielami Polski przez pół godziny.

Otwarcie parlamentu angielskiego.

Londyn, 9 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry“). Wczoraj otwarto uroczyście angielską izbę gmin. Przewodniczącym izby został wybrany konserwatysta. Sytuacja parlamentarna jest jeszcze nie wyjaśniona. Decyzji ostatecznej w tej sprawie należy się spodziewać dopiero około 17 b.m.

Hiszpanja znosi nietykalność poselską.

Madryt, 9 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry“). Rząd hiszpański ogłosił dekret, uchylający całkowicie nietykalność posłów i senatorów. Na mocy tego dekretu, aresztowanie i sądzenie posłów i senatorów, odbywać się będzie bez specjalnych pozwoleń parlamentu.

Trzęsienie ziemi w Azji.

Moskwa, 9-1 (A.W.).

W Turkiestanie w dniu 4 stycznia miało miejsce nowe trzęsienie ziemi, silniejsze niż poprzednie. Centrum trzęsienia ziemi znajdowało się w Taszkiencie. Jest wiele ofiar w budynkach i ludziach.

Trocki chory!

Moskwa, 9-1 (A.W.).

Ogłoszony dziś komunikat o stanie zdrowia Trockiego wywołał wielką sensację. Komunikat uważany jest za dążenie centralnego komitetu partji do usunięcia Trockiego z zajmowanego stanowiska. Niełaska Trockiego wywołana została przejściem jego do opozycji.

„Izwiestja“ ogłaszają biuletyn o stanie zdrowia Trockiego, w którym wielkie powagi piszą, że wobec przeciągania się choroby, mogącej przyjąć bardziej ostre formy przy miejscowych warunkach klimatycznych, uważają za konieczne udzielenie choremu kompletnego urlopu ze zupełnem uwolnieniem od wszelkich obowiązków, a to dla przeprowadzenia specjalnej klimatycznej kuracji, która trwać powinna najmniej dwa miesiące.

Burze morskie.

Konstantynopol, 6 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry“). Szalejące na morzu Czarnem burze spowodowały liczne katastrofy okrętów, płynących z Konstantynopola do Odesy i Małej Azji. Między innemi zatonął okręt, należący do kampanji amerykańskiej wraz z 300 pasażerami.

Ciągnienie loterji państwowej 3 klasa, pierwszy dzień.

Warszawa, 9 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry“) W dzisiejszym dniu ciągnienia loterji państwowej padły wygrane na następujące numery: 75 milj. mk. na 21083. 45 milj. mk. 35173, 24 milj. 32237.

Giełda.

WALUTY.

Warszawa, 9 stycznia.

Dolary — 9.650.000.
Frank złoty — 1.910.000
Funty — 41.450.000.
Franki franc. — 470.000.
Korony czes. — 282.000.
Bony II S. A. — 1.600.000.
Korony aust. — 131.
Liry włoskie — 430.000
Franki szwajc. — 1.678.000

GIEŁDA GDAŃSKA.

(W guldenach gdańskich)

Dolary — 5,91
1 mil. mk. polskich — 0,52

GIEŁDA BERLIŃSKA.

(Notowania w biljonach)

Dolary — 4,5

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną w dniu 12 grudnia 1923 r. na zasadzie art. 119 u. p. k. art. 19, 32 i 52 ust. z dn. 2 lipca 1920 r. i art. 62 przep. tymcz. o koszt. sąd. skazał: Stefanję Łonczek, lat 50, córkę Wincentego i Wiktorji, zam. w Sosnowcu, ul. Kaliska 20, za sprzedaż jaj po wygórowanej cenie na 3 miljony mk. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu, oraz na uiszczenie 300 tys. mk. opłat sądowych. Krótką treść niniejszego wyroku ogłosić na koszt skazanej w dzienniku miejscowym. Dowód rzeczowy 20 sztuk jaj skonfiskować.

Sędzia pokoju **Wiszniewski.**

62 Za zgodność: sekretarz sądu **Światowski.**

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną w dniu 12 grudnia 1923 r. na zasadzie art. 119 u. p. k. art. 19, 32 i 52 ust. z dn. 2 lipca 1920 r. art. 53 k. k. i art. 61 przep. tymcz. o koszt. sąd. skazał: Anastazję Donieczko, lat 30, córkę Wasylego i Marty, zam. w Sosnowcu, ul. Bukowa 1, za sprzedaż jaj po wygórowanej cenie na pięć dni aresztu, oraz na uiszczenie 200 tys. mk. opłat sąd. Krótką treść niniejszego wyroku ogłosić na koszt skazanej w dzienniku miejscowym. Dowód rzeczowy 80 sztuk jaj skonfiskować.

Sędzia pokoju **Wiszniewski.**

61 Za zgodność: sekretarz sądu **Światowski.**

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
4 grosze za wyraz

Sprzedam otomany, kozetki i materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna 2 p. 3963

Zęby sztuczne, nawet połamane w złoto kupuje specjalista płacąc najwyższe ceny. Roman Modrzejowska nr. 5. 3692-11

Koni kilka do sprzedania, Wiadomość E. Kosiński Dąbrowa Górn. Sienkiewicza 11. 19-1

Kanapę nową, plusz zielony i kozetkę sprzedam: Pogoń, Zielona 23 róg Będzińskiej. 40-1

Sanki petersburskie do sprzedania. Sosnowiec Sienkiewicza 1 44-1

Kilkadziesiąt skrzyń do sprzedania. Wiadomość: dozorca „Piast“ Będzin. 50-1

Żakiet karakułowe ze skunksowym kołnierzem i mufka skunksowa do sprzedania. Plac Kościuszki 3 m. Handlarze wyłączeni. 76-3

Lokale.
4 grosze za wyraz

Wielkie przedsiębiorstwo budowlane poszukuje lokalu biurowego złożonego z 2 lub 3 ubikacji. Najbardziej pożądany lokal w centrum Sosnowca. Wysokie wynagrodzenie Zgłoszenia do adm. pod „natychmiast“ 6-1

Jest do odstąpienia pokój z kuchnią Wiadomość: u rządcy tegoż domu przy ul. Karpackiej nr. 3 (Kuźnica) w godzinach od 12 — 2 popoł. 72

Odstąpię pokój z oddzielnem wejściem z meblami lub bez, czynsz roczny. Wiadomość: w „Iskrze“. 68-3

Posady i prace.
Zaofiarowane 4 grosze za wyraz.

Kto poszukuje ubocznego lub stałego zajęcia niechaj pisze pod Toruń, skrzynka pocztowa nr. 4. (Na odpowiedź można dołączyć znaczek). 3670-3

Potrzebni do biura natychmiast buchalter-korespondent umiejący pisać na maszynie oraz korespondentka maszynistka. Oferty sub. Inżynier do adm. Iskry. 13-2

Chłopak umiejący czytać i pisać potrzebny natychmiast. Oferty sub. Inżynier do adm. Iskry. 14-2

Potrzebne dziewczęta do magazynu. Zgłaszać się Sobieskiego 8 Zrzeszenie spirytusowe. 79-2

Poszukuje się biuralistki, posiadającą praktykę biurową, obznajmioną z korespondencją prowadzeniem książek i pisaniem na maszynie. Posada do objęcia od 15 b. m. Zgłoszenia z podaniem warunków, złożyć należy do adm. „Iskry“ pod A. W. 59-3

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Poszukuję miejsca początkującego pomocnika szofera. Łaskawe zgłoszenia pod T. Kud — Sosnowiec, Wiejska 35 m. 5.

Inteligentna panienka władająca dobrze językiem niemieckim i polskim pragnie objąć posadę w handlu oferty do adm. „Iskry“ pod „Młoda“. 41-1

Były kierownik kawalerji wojskowej (izrael.) poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej. Łaskawe zgłoszenia do adm. Iskry dla „Byłego kierownika“. 47-1

W dn. 9 b.m. zostawiono w wagonie PKP.

teczkę skórzaną

Elektrowni Okręgowej w Zagłębiu Dąbrowskiem z rachunkami za prąd z m-ca grudnia r. ub. dla odbiorców prądu w Dąbrowie z ul. Sobieskiego, Miejskiej, Wiejskiej i Polnej. Zwracamy przeto uwagę że inkasenci nasi, upoważnieni do odbioru należność za prąd, zaopatrzeni są w legitymacje, które winni zawsze okazać.

Ostrzegamy, że osobom nieposiadającym upoważnień nie należy płacić i za wszelkie z tego tytułu wynikłe straty dla odbiorców żadnej odpowiedzialności nie przyjmujemy. 75

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM S. A.

Rutynowana maszynistka korespondentka posiadająca trzech letnią praktykę biurową poszukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Iskry“ pod „Rutynowana“. 80

Handlowiec, wojażer energiczny, 8 lat pratyki poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia pisemne, adm. „Iskry“ dla N. D. 70-4

Różne.
4 grosze za wyraz.

Udzielam lekcji i konwersacji języków francuskiego i niemieckiego. Wiadomość Iskra Sosnowiec. 17-2

Przybłąkał się pies wilczur oddam za zwrotem kosztów, wiad. Sosnowiec Wiejska 33 I piętro. Dadej 38-1

Oddam na własność jednorocznego chłopczyka Wiadomość Iskra Będzin. 51-1

Nauczycielka udziela lekcji i korepetycji w zakresie IV klas język, matematyka, Nowa 22 II piętro. 67-2

Przybłąkał się pies rasy doberman oddam za zwrotem kosztów. Będzin, Furmańska 20 u gospodarza. 58-3

Poszukuje sklepu kolonialno-spożywczego w dobrym punkcie. Wiadomość: w adm. „Iskry“ Sosnowiec. 63-3

Zgubione dokumenty.
3 grosze za wyraz.

Zaginął paszport i dokument wojskowy wydany na imię Mojszek Dawid Nakielski, które unieważnia. 71

Jan Sobolewski w sali II klasy na st. Sosnowiec zgubił książeczkę wojskową wyd. przez PKU Będzin oraz portfel z pieniędzmi i dowód osobisty wyd. przez mag. m. Dąbrowy. Uprasza się zwrócić za nagrodą Dąbrowa-Górn. Kr. Sobieskiego nr. 1 12-1

Dnia 7 stycznia wieczorem skradziono w Sosnowcu na stacji Józefowi Kozłowskiemu paszport i książeczkę wojskową wyd. przez PKU Końskie, zwrócić do posterunku P.P. w Sosnowcu na stacji. 39 2

Augustyn Stypa w dniu 6.1.24 zgubił portfel wraz z dokumentami, loterję państwową i pieniędzmi. Łaskawego znalazcę upraszam zwrócić tylko dokumenty i loterję do „Iskry“. 73

Janinie Mikułowskiej skradziono dnia 8 stycznia portfel zawierający dwadzieści sześć miljonów marek, drobiazgi i dowód osobisty. Uprasza się o zwrot drobiazgów i dowodu do adm. „Iskry“. 74

W drodze z Będzina do Sosnowca został zgubiony damski portfel zawierający świadectwo obywatelstwa oraz legitymację Polsko-Amerykańskiego komitetu pomocy dzieciom wydane na imię Julji Rożałowskiej. Łaskawego znalazcę uprasza się o dostarczenie w Sosnowcu, Aleja 12 I-e piętro. Wszelkie koszta będą zwrócone. 65-3

Pohl Wilhelm zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Ostrów świadectwo moralności. 66-3

Kuźmiński Józef zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. 69-3

Józef Kozłowski zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 57-3

Burzewa Anna zgubiła książeczkę kasy chorych wydaną przez fabr. Schona na Środuli. 64-1

Redaktor W. Wołosiński ... A. Dąbłaska I

List otwarty do pp. kolejarzy w Zagłębiu.

Jest strajk, czy go niema?

Kto ma to nieszczęście, że — mieszkając w Zagłębiu musi co dzień jeździć służbowo lub w interesie, ten może grzeszyć spokojnie za życia, bo po śmierci Bóg mu wszystkie winy od. uści; taki bowiem codzień rozmyślnie upośledzany i lekceważony przez kolejarzy obywatel już na ziemi przeżył piekło

Niejednokrotnie już w prasie poruszano nieporządki, panujące na kolejach, to jednak, co się od szeregu dni dzieje specjalnie w Zagłębiu, między Katowicami a Ząbkowicami (gdzieindziej jest lepiej podobno), przerasta już zwykłą miarę niedbalstwa i lekceważenia obowiązków i publiczności przez funkcjonarjuszy kolejowych. Oto bowiem pociągi miejscowe, nie mające połączenia z krakowskiemi lub warszawskiemi, opóźniają się od 1—3 godzin stale i systematycznie.

Nie będę tu wymieniał które pociągi o ile opóźniły się, gdyż późniają się obecnie wszystkie. Stało się to systemem, tolerowanym z niezrozumiałych powodów przez wyższe władze kolejowe i przez prokuratorję. Wspominam tu prokuratorję, gdyż tak karygodne lekceważenie obowiązków, takie szykany społeczeństwa przez tych, którzy winni świecić przykładem punktualności, przekracza już zwykłą sferę wykroczeń a wchodzi w dziedzinę przestępstw, wymagających wystąpienia władz.

Gdyby jakakolwiek inna instytucja państwowa czy prywatna przez połowę tylko pozwoliła sobie na takie lekceważenie swych obowiązków i publiczności, toby ją rozwiązano, a funkcjonarjuszy usunięto. Tymczasem panowie kolejarze od wielu już dni drwią sobie ze swych obowiązków, drwią sobie z publiczności, którą traktują lekceważąco, niegrzecznie, a często i ordynarnie, drwią sobie z całego porządku społecznego i z państwa, któremu służą i—rzecz zdumiewająca—uchodzi im to bezkarnie!

Gdy ktoś z pasażerów, wystawszy się już na mrozie przez godzinę albo i dłużej, zwróci się po informacje do dyżurnego ruchu, to w odpowiedzi słyszy przeważnie tylko jedno słowo: „nie wiem!" Często, zamiast „nie wiem", teroryzowany pasażer usłyszy niegrzeczne lub ordynarne słowo.

Jakto? Więc urzędnik kolejowy nie wie, o ile pociąg jest opóźniony, lub kiedy odejdzie? Więc któż ma wiedzieć? Od czegóż owi panowie siedzą w biurach i za co biorą pieniądze? Czy ci panowie sądzą, że publiczność pozwoli się dalej teroryzować? Są nam znane energiczne wystąpienia z pośród publiczności po takiej odpowiedzi „nie wiem" w Sosnowcu i—o dziwo—w przeciągu dwóch minut dyżurny ruchu jakoś „wiedział", o ile pociąg opóźniony i kiedy odejdzie. Zapytujemy, po co są owe czarne tablice, na których obowiązkowo wypisuje się opóźnienia... ale nie w Zagłębiu. U nas te tablice są po to, aby wisiały, dyżurny ruchu zaś po to siedzi w kancelarji, aby nie wiedział, kiedy pociąg odejdzie.

Nie, panowie, nie tędy droga! Rozpoczęliście niepoczytalną walkę ze społeczeństwem za redukcję personelu zbyt licznego, mścicie się na niewinnych pasażerach za rozporządzenia władz kolejowych, ale społeczeństwo nie lęka się tej walki i nie ono w niej ulegnie, bo społeczeństwo musi stanąć w obronie porządku przeciw jego burzycielom. To, co teraz robicie, panowie kolejarze, to robota antispołeczna i antipaństwowa, to robota na korzyść komunistów, a na szkodę państwa.

Zapytujemy, czy podobny nieład byłby do pomyślenia np. pod zaborcami?

Rozpoczyna się nauka w szkołach. Tysiące dzieci będą godzinami wyczekiwały na odjazd pociągu, tysiące dzieci (a wśród nich są i kolejarskie) przemarzną i przeziębią się lub spóźnią do szkoły. Wstyd panowie, po trzykroć wstyd! Raczej zróbcie strajk jawny, bo ten wasz bierny opór, ten strajk zamaskowany, to robota tchórzów, to warcholstwo i samowola, która ustać musi. Redukcje urzędników są w całej Europie, u nas jeszcze mniej się redukuje niż gdzieindziej. Jeśli macie pretensje do waszych władz to do nich się zwróćcie, w ostateczności raczej ogłoście strajk jawny, niż maskowany i nie doprowadzajcie pasażerów do ostateczności. O ile wy, panowie, sami nie oprzytomniejecie, to trzeba was będzie ocucić.

Publiczność tedy lekceważona przez kolejarzy, żąda przez usta piszącego te słowa (urzędnika państw.) w porozumieniu z wielu codziennymi pasażerami, aby ów maskowany strajk skończył się i aby panowie kolejarze zechcieli być nieco grzeczniejsi, pamiętając że oni są dla społeczeństwa, a nie społeczeństwo dla nich. O ile to się nie stanie, to coraz częstsze a nawet pospolite staną się wystąpienia publiczności w obronie swych słusznych praw.

Przy sposobności musimy poruszyć stanowisko policji w Sosnowcu. Czasem ma się wrażenie, że w niektórych wypadkach policja jest po to na stacji, aby popierała niedbalstwo i samowolę funkcjonarjuszy kolejowych. Słuszną i konieczną jest rzeczą, aby policja utrzymywała porządek, ale słuszną jest także rzeczą, aby brała publiczność w obronę przed lekceważeniem jej przez kolejarzy często ordynarnem.

Gdyby jakiś dygnitarz kolejowy incognito i w skromnem ubraniu inteligenta zechciał zbadać stosunki kolejowe Zagłębia i szczególnie zasięgnąć informacji u dyżurnych ruchu, toby dopiero zrozumiał, jak kolej wyglądać nie powinna.

ab.

MIARY I WAGI

Sosnowiec, 10 stycznia.

Z dniem 31 grudnia 1923 r. upłynął ostateczny termin, do którego dozwolone było stosowanie w obrocie publicznym jednostek masy (wagi) funta rosyjskiego i łuta rosyjskiego. Od tego terminu zabronione jest nietylko obliczanie ilości towaru na wagę w tych jednostkach przy odręcznej sprzedaży, lecz i używanie ich przy podawaniu ilości towaru w rachunkach, cennikach, ogłoszeniach i. t. p.

Używanie pozostałych rosyjskich jednostek miar wagi (puda, zołotnika, doli) niedozwolone jest już od czasu ogłoszenia dekretu o miarach, t. j. od dn. 8 lutego 1919 roku.

Zamiast zabronionych jednostek rosyjskich należy po dn. 1 stycznia 1924 r. towary na wagę obliczać w metrycznych jednostkach miar, używając ich właściwych nazw. Główny urząd miar zaleca wyrażać: ilości mniejsze od 1 kilograma — w dekagramach, ilości większe od 100 kilogramów — w kwintalach i kilogramach, ilości największe — w tonnach.

Tonna równa jest 1000 kilogramom, kwintal=100 kilogramom, kilogram=100 dekagramom, dekagram=10 gramom. Należy unikać nazw niewłaściwych, jak cetnar, korzec lub metr (zupełnie niewłaściwie używany przy sprzedaży zboża) zamiast kwintala.

Winni używania po dniu 1 stycznia 1924 r. w obrocie publicznym niedozwolonych jednostek miar ulegną karze z art. 138 k. k. W związku z powyższem odważniki rosyjskie funtowe i łutowe muszą być zastąpione przez ich posiadaczy odważnikami metrycznemi pod groźbą odpowiedzialności z art. 138 i 363 kod. kar.

Wszystkie narzędzia miernicze używane w obrocie publicznym i służące do mierzenia długości, powierzchni, objętości i masy (przymiary bławatne i t. p. suwaki miernicze do mierzenia średnic drzewa i t. p. pojemniki, konwie i mierniki do mleka, przyrządy miernicze do nafty i t. p., odważniki i wag.) winny być zaopatrzone w niewygasłą cechę urzędu miar. W r. 1924 ważne są cechy z lat 1922, 1923 i 1924.

Z sali sądowej.

Walka z lichwą i spekulacją.

Sosnowiec, 10 stycznia.

Kiedy podróżnych zimą napadną wilki w polu, wówczas jedynym ratunkiem jest pozostawienie jednego z koni na pożarcie krwiożerczym stworzeniom. Zatrzymują się one bowiem na jakiś czas przy swej ofierze i dopiero gdy z niej kości tylko zostaną, pędzą znów za podróżnymi, a gdy ich dogonią, ci rzucają wilkom znów coś nie coś i w ten sposób przerywając gonitwę, szczęśliwie przybywają do domu, gdzie im już nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Ta historja z wilkami bardzo przypomina walkę z lichwą i spekulacją.

Wszyscy w Polsce zdają sobie z tego sprawę, że środki policyjne nie stłumią drożyzny, że wszyscy nadzwyczajni komisarze i zwyczajni nadkomisarze nie pomogą konsumentowi swemi surowemi rozporządzeniami i ciągłemi aresztowaniami.

Nie jest rzeczą sprawozdawcy sądowego wskazywanie środków ratunku. Zresztą znane są one ogółowi, który nie domaga się już obniżenia cen w markach, lecz z utęsknieniem oczekuje narodzin nowego pieniądza.

Wróćmy jednak do wilków lichwy i spekulacji.

Stale wzrastająca drożyzna wywołała w społeczeństwie zupełnie uzasadnione rozgoryczenie. Ażeby rozgoryczenie to nie przybrało rozmiarów poważniejszych, postanowiono użyć środków, działających radykalnie na zdenerwowanie społeczeństwa, które niby owe wilki w lesie, swoimi wybrykami mogło w pewnych momentach stać się niebyłejaką przeszkodą w osiągnięciu celu ostatecznego, mianowicie w uregulowaniu stosunków gospodarczych w państwie. Rzucono więc mu dla satysfakcji walkę z lichwą i spekulacją. I gdy pierwszy lepszy głodomor czyta w gazecie o aresztowaniach paskarzy, o skazywaniu ich przez sąd, choć mu bieda dokucza, jest zadowolony z istniejącego stanu rzeczy.

Dziś można już o tem pisać, bo od pewnego czasu walkę policyjną z drożyzną zawieszono na kołku, społeczeństwo bowiem na co innego zwróciło swoją uwagę i dziś mówi się tylko o waloryzacji.

Walka z drożyzną podzieliła naród na dwie „klasy": konsumentów i sklepikarzy. Pierwsi z nich nazywali się „społeczeństwem", którego obowiązkiem moralnem było pomaganie władzom w zwalczaniu drożyzny. Konsumenci stykają się bezpośrednio z maluczkimi paskarzami: z piekarzami, rzeźnikami, ze sprzedawcami pieprzu, soli i cebuli. Ci więc stanowią główny kontygens oskarżonych o lichwę i spekulację. O wielkich paskarzach rzadko wspominają kroniki policyjne i sądowe.

Na tle „walki klas": konsumentów i sklepikarzy powstały nadużycia. Były wypadki, że oskarżano kupców o lichwę po to tylko, aby w następstwie wyłudzić od nich wynagrodzenie za przychylne dla nich zeznania w sądzie. Częściej w walce tej dawano ujście osobistej animozji.

Oto np. w roku ubiegłym do piekarni Dyrki na Pogoni przyszły po chleb dwie kobiety, matka i córka. Dyrkowa, obecna w sklepie, kobietom żądającym 3 bochenków chleba, proponowała kupno dwóch bochenków świeżego chleba i jednego nieświeżego. Propozycja ta oburzyła klientki do żywego. Postanowiono sprawę oddać w ręce policji. Oskarżono Dyrkową o ograniczanie handlu, celem osiągnięcia nadmiernego zysku.

Sąd okręgowy w Sosnowcu na posiedzeniu poniedziałkowem Dyrkową uniewinnił.

C-rk.

Kronika.

Kalendarzyk.

10 Czwartek	Dziś Agatona p., Wilh Jutro Honoraty. Wsch. słońca 8.14 Zach. „ 3.50

Z kina „Zacisze". Dowiadujemy się, że kierownik kina udał się do Warszawy w celu pozyskania dla swego ekranu przepięknego filmu p. t. Hrabia Essex. Byłoby bardzo pożądanem, żeby mu się to udało, gdyż jest to bezwzględnie najpiękniejszy obraz bieżącego sezonu. Dziś wyświetlany będzie obraz p. t. Przebaczenie, dramat amerykański w 6 częściach, w którym Kathleen Clifford wykonuje skok do morza z masztu wysokości 40 metr. Obraz ten jest jednocześnie rozwiązaniem zagadki kto jest Nr. 1.

Cena chleba w Sosnowcu i w Będzinie. Wczoraj ustalono w Sosnowcu cenę mąki w młynach na 328 000 mk. za klgr. Dwukilogramowy bochenek chleba będzie kosztował wobec tego 63 .000 mk. Należy zaznaczyć, że wskutek znacznego podrożenia prądu elektrycznego i opału zarobek piekarzy powiększono o 1 proc. Dotąd cena chleba była niższa o 5 proc. od ceny mąki, obecnie różnica ta wynosi tylko 4 proc.

Na nową cenę mąki bardzo

...nętnie zgodzili się młynarze sosnowieccy. Dowiadujemy się, że w Będzinie ustalono cenę mąki aż na 346 000 mk. Różnica więc między ceną mąki w Sosnowcu i w Będzinie wynosi 18 000 mk., różnica ta powiększy się jeszcze w stosunku do chleba.

Już niejednokrotnie poruszaliśmy sprawę regulowania cen w Będzinie. Obecnie znów powracamy do tej sprawy, ceny bowiem ustalane w magistracie są wręcz nieumotywowane.

Swojego czasu odbyła się konferencja przedstawicieli miast Zagłębia w sprawie ceny chleba. Na konferencji te uchwalono pewne zasady, według których miano przeprowadzać kalkulację. Magistrat będziński, jak widać, nie stosuje się do tych zasad, choć jego przedstawiciel na wspomnianej konferencji zgodził się ze stanowiskiem przedstawicieli innych miast.

Taryfa pocztowa w markach polskich. Na okres od 8 do 15 stycznia wynosi tygodniowy kurs franka złotego w obliczeniu min. poczt. 1.220 000 mk.

Przy uwzględnieniu niezbędnych ze względów technicznych zaokrągleń, ustalono na powyższy czasokres następujące opłaty w markach polskich w obrocie wewnętrznym:

Za list 125 000 mk., kartki 80.000 mk., druki do 50 gr. wagi 40 000 mk., do 100 gr. 65 000 mk., próbki towarów do 250 gr. wagi 125 000 mk., do 500 gr. 250.000 mk., paczki do 1 kg. 400.000 mk., do 5 kg. 610.000 mk., do 10 kg. 1.220.000 mk., do 15 kg. 1.830.000 mk., do 20 kg. 2.440 000 mk. Należytość do podanej wartości wynosi za każde miljon mk, tysiąc marek.

Przekazy do 1 miljona 30.000 mk., do 5 miljonów 40.000 mk., do 10 miljonów 50.000 mk., do 20 miljonów 100 000 mk., do 30 miljonów 130 000 mk., do 130.000 mk., do 40 miljonów mk., do 50 miljonów 200.000 marek.

Nowe rozkazy o służbie wojskowej jednorocznych. Z dniem 1 stycznia 1924 roku zostały zmienione rozkazy wojskowe co do czasu służby i szkolenia jednorocznych.

Zasadnicza zmiana jest w zniesieniu rozkazu, który zezwalał na odliczenie z jednorocznej służby czasu, spędzonego w wojsku przed powołaniem do szeregów z poboru, czyli czasu uprzedniej służby ochotniczej, która dotychczas się zaliczała. Władze wojskowe wychodzą z tego założenia, że i tak już jednoroczni mają znaczną ulgę przez skrócenie im, z powodu cenzusu naukowego, czasu obowiązkowej ustawowo służby do połowy mieliby więc podwójne ulgi, które mogłyby się odbić źle na wyszkoleniu wojskowem i uniemożliwić przez to uzyskanie warunków potrzebnych do zamianowania podporucznika rezerwy.

Jednoroczny czas służby podzielono na 3 okresy: 1-szy — 3 miesiące szkoły szeregowca, 2-gi — 6 miesięcy wyszkolenia w kompanji szkolnej podchorążych rezerwy piechoty, 3-ci — 3 miesiące praktycznego przeszkolenia w pododdziałemacierzystym.

Po ukończeniu tej szkoły jednorocznej otrzymuje się stopień podchorążego rezerwy i w tej randze odbywa się pierwsze ćwiczenia rezerwy. Po drugich ćwiczeniach rezerwy otrzymuje się awans na podporucznika rezerwy.

Podkreślić trzeba, że rozkaz powyższy zabrania kategorycznie używania jednorocznych do służby kancelaryjnej i gospodarczej — muszą oni przejść tylko wyszkolenie linjowe.

Z „Lutni“. Zarząd „Lutni“ w Sosnowcu, prosi członków czynnych, a więc należących do chóru o przybycie do lokalu dn. 11 bm., w piątek, punktualnie o g. 8 wieczorem.

Kto chce mieć własne mieszkanie? Oczywiście zdobyć je może tylko posiadacz większej gotówki, gdy jednak weźmie się pod uwagę olbrzymie sumy, wydawane w postaci odstępnego za pośrednictwo oraz uciążliwe warunki, stawiane obecnie nowym lokatorom, myśl, rzucana przez pewnego urzędnika, powinna znaleźć licznych amatorów.

Otóż urzędnik ten posiada w Dąbrowie odpowiedni plac w śródmieściu, brak mu jednakże gotówki na wybudowanie domu i dlatego ogłosił, iż odda bezinteresownie plac pod budowę wspólnego domu, w którym znalazłoby pomieszczenie 8—10 rodzin.

Podług obliczeń, koszt wybudowania 5 pokojowego mieszkania wyniesie około 15 tys. fr. szwajcarskich, to też kto posiada gotówkę, lub możność uzyskania pożyczki, winien skorzystać z nadarzającej się sposobności.

Przyrządy dla szkół. Dbając o należyty rozwój fizyczny młodzieży szkolnej, magistrat dąbrowski wykonywa ostatnio pracę, objętę programem wychowania fizycznego.

Po urządzeniu w szkołach boisk i ustawieniu najniezbędniejszych przyrządów, postanowiono obecnie kupić dwa komplety pomocy szkolnych do gimnastyki szwedzkiej dla dwuch szkół powszechnych.

Komplety takie otrzymają z czasem wszystkie szkoły miejskie.

Czem nas karmią? Przed kilku dniami pisaliśmy o niehygienicznych piekarniachw Dąbrowie, gnieżdżących się w ciemnych suterynach i t. p, piwnicach.

Na skutek naszych rewelacji, policja dokonała w szeregu piekarni szczegółowych oględzin, które potwierdziły w zupełności stawiane im zarzuty.

Wszędzie znaleziono niebywałe niechlujstwo i nieprzestrzeganie najelementarniejszych przepisów zdrowotnych.

Prawie wszystkie te piekarenki czerpią wodę z podejrzanych studni i w piekarni, np. Ajzyka Kalisza przy ul. Polnej, znaleziono w wodzie, używanej do chleba istną wylęgarnię wszelkiego rodzaju bakcyli oraz kłaki, wiórkości papierosa.

Piekarenkę zamknięto, innym zaś polecono w jaknajszybszym czasie doprowadzić swe przedsiębiorstwa do należytego stanu.

Bez opieki. Po Dąbrowie wałęsa się od lat kilku umysłowo chory żyd, zwany ogólnie Berkiem.

Chory ten jest stale otoczony zgrają uliczników, napadających na nieszczęśliwego, który na wpół nagi i niemożliwie brudny przedstawia obraz nędzy i rozpaczy.

W swoim czasie magistrat zwrócił się do gminy żydowskiej aby ta zaopiekowała się chorym gmina jednakże nie chce wziąć na siebie kosztów i nieszczęśliwy w dalszym ciągu jest przedmiotem urągowiska i napaści łobuzów.

Możeby wreszcie magistrat zajął się tem i ulokował chorego w jakimkolwiek przytułku, boć jest rzeczą wysoce przykrą widok nieszczęśliwego, wydanego na pastwę losu.

Akcje, dewizy, waluty notowania warszawskie (urzędowa giełda warszawska) rozsyła i podaje telefonicznie po uprzedniem porozumieniu się przedsiębiorstwom przemysłowym i handlowym, bankom, instytucjom. Agencja telegr wschodnia, oddział Sosnowiec, Kołłątaja 3 tel. 184 Prenumerata codz. wiad. ekonom. wyd ag. wsch 3966

Ceny restauracyjne. Prezydjum delegacji cennikowej w Sosnowcu ustaliło wczoraj następujące ceny dla restauracji: obiad urzędowy 800 000 mk., danie mięsne do obiadu 500 000 mk., kolacja urzędowa 900 000 mk., porcje mięsne 1 700.000 mk., szklanka kawy 400.000 mk., pół czarnej 220 000 mk., szklanka herbaty 200 000 mk., cukier dodatkowy 40 000 mk., plasterek cytryny 40.000 mk.

Co robią obcokrajowcy? Zapytać należy władze nasze, co porabia w Zagłębiu poważna ilość obcokrajowców, zwłaszcza zaś b. czynowników carskich, którzy pod pozorem szukania posad, lub zajmowania się handlem, grasują u nas od dłuższego czasu. Ponieważ niejednokrotnie stwierdzono, iż duży procent między tymi osobnikami stanowią emisarjusze wrogich nam państw, należałoby obcokrajowców tych otoczyć ściślejszą opieką, najlepiej zaś zabronić im pobytu na ziemiach polskich.

Jeszcze w sprawie mięsa. Rzeźnicy, sprzedający mięso wołowe, widząc bezkarność swych postępków, doszli do niebywałego rozwydrzenia

Szczególnie w Dąbrowie panowie ci wprost maltretują ludność, gdy bowiem ktokolwiek z kupujących ośmieli się zwrócić uwagę na nieodpowiednie mięso, lub na zbyt dużą ilość kości, zostaje obsypany najordynarniejszymi wyzwiskami i pozbawiony mięsa.

Ponieważ jest rzeczą niemożliwą, aby w każdej jatce stał policjant, ludność sama powinna o każdym tego rodzaju zachowaniu się rozwydrzonego paskarza zawiadamiać władze, które winnych pociągną do odpowiedzialności karnej, w razie zaś powtórnego wykroczenia, pozbawią go prawa prowadzenia handlu.

Zaznaczyć należy, iż wspomnianym szykanom podlega tylko ludność, nabywająca mięso zwykłe, natomiast kupujący mięso koszerne są szybko i grzecznie obsłużeni.

W sprawie podatku majątkowego. Magistrat dąbrowski rozplakatował rozporządzenie o państwowej daninie majątkowej, podając jednocześnie sposób przeprowadzenia akcji.

Celem zebrania danych, magistrat wydelegował ośmiu urzędników, którzy obchodzą wszystkie mieszkania, zbierając potrzebne informacje.

Ponieważ akcja ma być ukończona do 1 lutego r. b. i wspomniani urzędnicy nie będą w stanie podołać zadaniu, magistrat zwrócił się z apelem do nauczycielstwa, aby w godzinach poza szkolnych pomogło wykonać zakreśloną pracę.

Zdaje się, że wyniki powyższej akcji będą dość problematyczne, koszty bowiem przeprowadzenia szczegółowego spisu pochłoną poważne sumy, zeznania zaś dobrowolne o posiadanej gotówce, czy biżuterji będą w większości wypadków fałszywe.

Zaczadzenie. Wczoraj w godzinach rannych Stanisława Staniczówna, służąca Janki [illegible] sternal, zam. przy ul. Towarowej nr. 14 w Sosnowcu, śpiąc w kuchni, uległa zaczadzeniu. Śmierć nastąpiła na krótko przed przybyciem lekarza. Zmarła liczyła zaledwie lat 16.

Maszyna do pisania skradziona przed kilku dniami z państwowego urzędu pracy w Sosnowcu, została znaleziona w worku w okolicach dworca Dęblińskiego.

Kradzieże. Kronika policyjna zanotowała wczoraj następujące wypadki kradzieży: Franciszek Kowalczyk po uprzedniem oderwaniu kłódki dokonał kradzieży świni z komórki Feliksa Skonieczengo zam. przy ul. Piłsudskiego nr 60. Sprawę skierowano do sędziego śledczego II rewiru w Sosnowcu.

— Małgorzacie Hilbertowej z Rożdzienia nieznany sprawca skradł saklewkę z łańcuszkiem srebrnym, wartości 20 miljonów marek.

— Benedyktowi Pełusiowi, zam. w Sosnowcu przy ul Wiejskiej 4 skradziono z otwartego warsztatu 2 pilniki. Dochodzenie w toku.

— Franciszce Kurkowej, zam. przy ul. Sławkowskiej 3 nieznani sprawcy skradli z mieszkania, za pomocą dobranego klucza, palto damskie i sukolę.

— Maurycemu Goldsteinowi z Częstochowy z zamkniętego wagonu na dworcu w Sosnowcu skradziono 8 i pół kigr. tkaniny bawełnianej. Strata wynosi 200 miljonów mk.

— Ludwikowi Mice, zam. w Sielcu przy ul. Narutowicza 15 zapomocą włamania się do sklepu skradziono większą ilość tytuniu, wartości 350 miljonów mk. Dochodzenia w toku.

Z teatru.

Dziś ceny zniżone dla uprzystępnienia wszystkim dwuch sztuk autorów znanych i wybitnych doby obecnej: Przybyszewskiego „Dla szczęścia“ i Nicodemiego „Swit.. dzień.. noc“. Obaj autorzy poruszają problem szczęścia w miłości, lecz w tak odmiennych środowiskach, tak odmienne typy wchodzą w grę, że, naprawdę, warto zobaczyć tak ciekawe zestawienie. Abonament ważny, ale bezprocentowy.

Jutro przedstawienia nie będzie z powodu generalnej próby z wszystkiemi niezbędnemi akcesorjami sztuki „Ten, którego biją po twarzy“.

Sobota, „Ten, którego biją potwarzy“ po raz pierwszy wystawiony będzie na scenie naszej.

Niedziela popołudniu przed zupełnem zejściem z repertuaru wystawiona będzie przewybornа krotochwila francuska Sachy Guitry'ego „Pokojówka szuka miejsca“.

Niedziela wieczór po raz drugi „Ten, którego biją po twarzy“.

Poniedziałek—Będzin. Zaakomita sztuka sceniczna w 4 odsłonach „Ten, którego biją po twarzy“ ukaże się na scenie teatru „Corso“.

Wtorek—Sosnowiec „Ten, którego biją po twarzy“.

Sroda—Dąbrowa „Ten, którego biją po twarzy“.

Czwartek—Sosnowiec premjera przewybornej komedjofarsy Degenela „Dobrze skrojony frak“, którą reżyseruje dyrektorH. Czarnecki.

Sprzedaż biletów na wszystkie powyższe przedstawienia rozpoczęta.

Ofiary.

Na przytułek w Granicy złożono na ręce d-ra Kozłowskiego: Narodowa organizacja kobiet 25,95 metrów materjału po mk. 1.600 tys. metr, 5 i pół metra materjału po 1.320 tys. mk' i czarnych nici za 1.220 tys. mk.

Szkoła państw. im. E. Platerówney 17 paczek z jedzeniem, 23 szt. ubrania, 3 pary obuwia i 2316 tys. mk.

Liceum żeńskie p. Podkajowej worek odzieży.

Enderlin Ludwik 1 miljon mk.

— Urząd skarbowy w Sosnowcu wpłaca ze składek dobrowolnych na biedne dzieci w Granicy kwotę 50 miljonów mk.

P. Bolesław Jankowski z Saturna, pragnąc czemśkolwiek odwdzięczyć się za wszystkie okazane mu przez p. p. koleżanki i kolegów kop. „Saturn“, „Jowisz“ i „Mars“ dowody życzliwości z okazji jubileuszu dwudziestopięcioletniej pracy w tow. górniczo-przemysłowym „Saturn“, składa na schronisko dla biednych sierot w Granicy 25 miljonów mk.

Pp. Krzyżanowscy z Niwki, zamiast udziału w zabawie w Zagórzu, składają 5 miljonów mk. na dzieci, przywiezione z Rosji i pozostające w Granicy.